

Sygn. akt I KK 195/22

POSTANOWIENIE

Dnia 18 maja 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

w sprawie **adw. J. R.**

ukaranej z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),

w dniu 18 maja 2022 r. kasacji obrońcy

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury

z dnia 29 września 2018 r., sygn. akt WSD (...),

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego (...) Izby Adwokackiej w G.

z dnia 25 sierpnia 2017 r., sygn. akt SD (...),

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. obciążyć obwinioną kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne, w tym wydatkami w kwocie 20 zł.

UZASADNIENIE

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (dalej: WSDA) z 29 września 2018 r. – utrzymującego w mocy, po rozpoznaniu odwołania obrońcy, orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego (...) Izby Adwokackiej w G. z 25 sierpnia z 2017 r., który uznał adw. J. R. za winną tego, że od 2011 r. do kwietnia 2014 r., działając jako pełnomocnik M. W. i prowadząc jej sprawy sądowe, nie zachowała należytej staranności w prowadzeniu spraw oraz nie informowała klienta o ich stanie, tj. przewinienia dyscyplinarnego z § 4 w zw. § 49 Kodeksu Etyki Adwokackiej w zw. z

art. 80 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (dalej: Pr. adw.), i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 Pr. adw. wymierzył obwinionej karę 3 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych – złożył obrońca. Skarżący podniósł dwa rozbudowane zarzuty rażącego naruszenia prawa (w pierwszym zarzucił nierozważenie przez Sąd odwoławczy zarzutów sformułowanych w odwołaniu, a w drugim niewzięcie z urzędu pod roz wagę naruszenia przez Sąd *a quo* szeregu przepisów proceduralnych) oraz, z tzw. ostrożności procesowej, zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. W konsekwencji obrońca wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie obwinionej (...), ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”, a w razie nie podzielenia tych żądań o „zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie kary łagodniejszego rodzaju”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, przy czym nie tyle ze względu na jej *petitum*, co z powodów natury zasadniczej.

I. Na przedpolu głównych rozważań celowe stało się odnotowanie, że rozpoznanie kasacji strony od orzeczenia WSDA nie zawsze musi następować na rozprawie; w wypadku oczywistej bezzasadności kasacji może dojść do jej oddalenia jednoosobowo na posiedzeniu bez udziału stron. Jakkolwiek pogląd taki nie jest powszechnie aprobowany (jego przeciwnicy są zdania, że art. 91d ust. 3 Pr. adw. stanowi *lex specialis* względem rozwiązania przyjętego w art. 535 § 3 k.p.k.), to jednak takie podejście – w ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą kasację – nie wytrzymuje krytyki. Przywołany przepis Prawa o adwokaturze, statuujący zasadę, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację na rozprawie w składzie 3 sędziów, wcale bowiem nie reguluje w sposób odmienny i kompleksowy wszystkich kwestii ujętych w art. 535 k.p.k., a jedynie powtarza to, co wyraźnie określa art. 535 § 1 *in principio* k.p.k. w zw. z art. 29 § 1 k.p.k. Skoro zatem zagadnienia, o których mowa w art. 535 § 3 k.p.k., nie są w ogóle unormowane w Prawie o adwokaturze, to – zgodnie z dyspozycją art. 95n pkt 1 Pr. Adw. – do postępowania dyscyplinarnego adwokatów i aplikantów adwokackich stosuje się w tym zakresie odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego.

Zbliżony punkt widzenia nie jest w judykaturze niczym nowym. Mimo że wyrażony w art. 95i Pr. adw. ogólny zakaz *reformationis in peius* stanowi jedyną wypowiedź na temat problematyki zakazu orzekania na niekorzyść przez WSDA, przyjęto, iż w adwokackim postępowaniu dyscyplinarnym znajdują również odpowiednie zastosowanie wybrane reguły *ne peius* przewidziane w pierwotnej wersji artykułu 454 k.p.k. (zob. wyr. SN z 18 listopada 2004 r., SDI 38/04; wyr. SN z 12 grudnia 2012 r., SNO 50/12).

Dopuszczalność rozpoznania oczywiście bezzasadnej kasacji od orzeczenia WSDA przez Sąd Najwyższy jednoosobowo na posiedzeniu bez udziału stron w jakimkolwiek stopniu nie koliduje z konstytucyjnym prawem do sądu, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, ani z prawem do rzetelnego procesu w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC. Prawo strony do uzyskania na wniosek pisemnego uzasadnienia postanowienia nie pozwala też uznać, że mamy do czynienia z wypadkiem mniej korzystnym dla obwinionego, niż – co nie budzi kontrowersji – wydanie na rozprawie postanowienia oddalającego kasację jako oczywiście bezzasadną i odstąpienie od sporządzenia uzasadnienia (zob. wyr. TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, Dz.U. z 2006 r. Nr 15, poz. 118, OTK – A 2006, nr 1, poz. 2).

Na koniec tej części rozważań trudno powstrzymać się od konstatacji, że nie lada osobiwy byłby system, w ramach którego wolno oddalać kasacje jednoosobowo na posiedzeniu bez udziału stron w sprawach najcięższej wagi, a kategorycznie zabronione pozostaje procedowanie w takim trybie w sprawach dyscyplinarnych, w których rozpoznawane są z reguły przypadki o zdecydowanie lżejszym ciężarze gatunkowym i mniej skomplikowane.

Sumując: **konstrukcja prawna przyjęta w art. 535 § 3 k.p.k., przewidująca rozpoznanie oczywiście bezzasadnej kasacji na posiedzeniu bez udziału stron, znajduje odpowiednie zastosowanie (art. 95n pkt 1 Pr. adw.) przy rozpoznawaniu kasacji strony od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury w drugiej instancji.**

II. Przechodząc do rozpoznania kasacji obrońcy obwinionej adw. J. R., a w pierwszej kolejności zarzutu nierozważenia przez Sąd *ad quem* twierdzeń autora odwołania, trzeba wskazać, że przewinieniu dyscyplinarnemu, za które wymierzono

obwinionej karę dyscyplinarną 3 miesięcy zawieszenia w czynnościach zawodowych, poświęcono w środku odwoławczym zgoła minimalną uwagę w trzech nader lakonicznych zdaniach. Przypomniano mianowicie treść art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., wyrażono pogląd o zaniechaniu dokonania przez Sąd *a quo* „choćby bardzo oszczędnej oceny dowodów przeciwnych, w tym zwłaszcza wyjaśnień obwinionej”, oraz podano, że uchybienie to w istotny sposób utrudnia kontrolę instancyjną. Tak zredagowane odwołanie w istocie nie dostarczyło Sądowi drugiej instancji materii do analizy. Stąd nie mogło być mowy o naruszeniu przez ten Sąd art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 Pr. adw.

III. Mimo zaprezentowania w odwołaniu tak skąpej argumentacji dotyczącej przewinienia dyscyplinarnego na szkodę M. W. Sąd odwoławczy pochylił się *ex officio* nad rozstrzygnięciem zapadłym w tej mierze i słusznie nie dopatrywał się uchybień, które mogłyby spowodować wzruszenie pierwszoinstancyjnego orzeczenia.

Na czym miałyby polegać naruszenia przez WSDA – i to rażące – art. 86a ust. 2 i art. 89 ust. 2 Pr. adw., autor kasacji nie wyjaśnił. Tylko dla porządku warto zaznaczyć, że *in concreto* przeprowadzono niezbędne dowody, że oparto rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych i że w żaden sposób nie uchybiono zasadzie samodzielności jurysdykcyjnej. Ewidentnie błędnie skarżący zinterpretował nakaz wyrażony w art. 5 § 2 k.p.k.: to, że obraz zdarzeń będących przedmiotem osądu zainteresowane strony przedstawiały odmiennie, a Sądy dyscyplinarne obu instancji opowiedziały się za wersją rzecznika dyscyplinarnego, odrzucając jako niewiarygodne wyjaśnienia obwinionej, w żadnym razie nie uzasadniało tezy o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. Tajemnicą skarżącego pozostaje, na czym oparł swoje przekonanie o obrazie na etapie odwoławczym art. 92, art. 366 § 1 i art. 410 k.p.k. Sąd drugiej instancji, nie dokonując korekty orzeczenia Sądu *a quo* w zakresie czynu na szkodę M. W., nie mógł siłą rzeczy uchybić tym przepisom, ani tym bardziej art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., który adresowany jest do organu pierwszej instancji i określa wymogi, jakim powinno odpowiadać uzasadnienie jego orzeczenia.

Analiza wywodów obrońców, który usiłował wykazać, że Sąd odwoławczy – wbrew art. 95h ust. 1 Pr. adw. – nie wziął z urzędu pod rozagę naruszenia

określonych przepisów proceduralnych, doprowadziła Sąd Najwyższy do wniosku, że skarżącemu chodziło w gruncie rzeczy o przeforsowanie niedopuszczalnego w postępowaniu kasacyjnym zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (art. 91b Pr. adw.).

IV. Wymierzona obwinionej kara dyscyplinarna w postaci zawieszenia w czynnościach zawodowych nie razi surowością. Stopień szkodliwości przypisanego jej zachowania względem pokrzywdzonej uzasadniał sięgnięcie po ten rodzaj kary dyscyplinarnej, ale też – co trzeba podkreślić – w rozmiarze jednak minimalnym. Dość przypomnieć, że kara dyscyplinarna z art. 81 ust. 1 pkt 4 Pr. adw. może być orzeczona na okres od 3 miesięcy do 5 lat. Sąd odwoławczy przytoczył argumenty, dlaczego zastosowaną wobec obwinionej karę dyscyplinarną ocenił jako odpowiednią, a więc współmierną i sprawiedliwą.

V. Dlatego kasację oddalono w trybie art. 535 § 3 k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 Pr. adw., a kosztami postępowania kasacyjnego obciążono obwinioną po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637 a k.p.k. w zw. z art. 95n pkt 1 Pr. adw.